

Duńczycy rezygnują z budowy elektrowni wiatrowych

13 lipca 2018

Wygląda na to, że Duńczycy idą po rozum do głowy. Powoli zaczęło do nich docierać, że koszty „zielonej energii” są zbyt wysokie, a jej produkcja jest najzwyczajniej w świecie nieopłacalna. Rząd w Kopenhadze właśnie podjął decyzję o rezygnacji z budowy pięciu nowych farm wiatrowych o łącznej mocy 350 MW (około 180-200 wiatraków) uznając ten projekt za generujący zbyt wysokie koszty dla zwykłych odbiorców energii elektrycznej.

Z szacunków rządzącego Danią od ubiegłego roku centroprawicowego rządu Larsa Lokke Rasmussena wynika, że w najbliższych latach Duńczycy musieliby wydać na zakup energii z nowych elektrowni wiatrowych aż 10,6 mld dol. Gigantyczne koszty produkcji „zielonej energii” były główną przyczyną podjęcia decyzji o wycofaniu się z budowy kolejnych pięciu farm wiatrowych o łącznej mocy 350 MW (około 180-200 wiatraków). Rząd w Kopenhadze uznał, że zwykli Duńczycy nie są w stanie ponosić ciągłych podwyżek energii elektrycznej spowodowanych całkowitym przestawieniem sposobu pozyskiwania energii w tym kraju (zdecydowana większość produkowanego tam prądu pochodzi z OZE, czyli tzw. odnawialnych źródeł energii).

Warto zwrócić uwagę, że ceny energii na rynku skandynawskim spadły z 31 euro za 1 MWh (2012 r.) do 21 euro za 1 MWh (2015 r.). W konsekwencji, aby wytwarzanie prądu z elektrowni wiatrowych było opłacalne, duński rząd musiał zwiększyć dopłaty do produkowanej w nich energii elektrycznej. Problem w tym, że koszty tych dopłat przeniesione na końcowych odbiorców energii (czytaj: zwykłych ludzi), którzy odczuli to w otrzymywanych rachunkach za prąd.

Na podstawie: BiznesAlert.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl